

ŁÓDŹ**2,00 zł** cena gazety
(w tym 7% VAT)**7,99 zł** cena gazety i płyty
(w tym 22% VAT)**WTOREK****23 lutego 2010**

NR 45. 6263

NAKLAD 328 TYS. **2**

REDAKTOR PROWADZĄCY

PIOTR NEHRING

WYDAJE AGORA SA, NUMER INDEKSU 348198 349348

www.wyborcza.pl

NAM NIE JEST WSZYSTKO JEDNO

gazeta

WYBORCZA.PL

MILIARDY W ZĘBACH

Nie chcemy miesiącami czekać na wizytę u dentysty refundowaną przez NFZ i coraz częściej płacimy za leczenie sami. **W 2009 r. w prywatnych gabinetach zostawiliśmy grubo ponad 6 mld zł, pięć razy więcej niż trzy lata temu**

MARCIN BOJANOWSKI

- Mam czekać pięć tygodni, żeby zalać dziurę w zębie? - zastanawiała się pani Maria, gdy pod koniec ubiegłego roku zadzwoniła umówić się na wizytę u dentysty w Gdyni.

Jako księgowa zarabia na rękę niespełna 1,6 tys. zł i samotnie wychowuje dwóch synów. - Nie mam za co pójść prywatnie. Dopiero co za zrobienie plomb w młodszego syna zapłaciłam z leczeniem 500 zł - rozkłada ręce.

Przed takim wyborem staje wielu. Z rozmaitych względów Polacy przez lata nie dbali o zęby i w efekcie próchnicę ma 95 proc. dzieci i 99 proc. dorosłych. W Europie gorzej jest tylko w Rosji, Rumunii i Bułgarii.

Z badań Wydziału Stomatologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wynika, że tylko 13 proc. polskich sześciolatków ma zdrowe zęby, podczas gdy średnia w krajach unijnych to ponad 50 proc.

Teraz, zamiast czekać na swoją kolej u dentysty z kontraktem NFZ (z 12 tys. prywatnych gabinetów z NFZ

współpracuje blisko jedna trzecia), idziemy leczyć się prywatnie. Z zeszłorocznych badań PBS DGA wynika, że już ponad połowa Polaków sama płaci za leczenie zębów. W ubiegłym roku - jak wynika z szacunków Centrum Implantologii i Ortodoncji „Dentim Clinic” - w prywatnych gabinetach zostawiliśmy ponad 6 mld zł. To aż pięciokrotnie więcej niż jeszcze trzy lata temu!

Nie zrażają nas wysokie ceny. Wyrwanie zęba prywatnie kosztuje co najmniej 100 zł. Leczenie to już wydatek rzędu kilkuset złotych. Jeszcze więcej zapłacimy za protezę - 1,5 tys. zł, a za wstawienie implantu - nawet 12 tys. zł.

- Zanim Polak zdecyduje się na leczenie, porównuje ceny w różnych gabinetach. A kiedy już się zdecyduje, na wejściu mówi lekarzowi, ile jest gotów wydać - mówi Wojciech Faferko, stomatolog z Dentim Clinic w Katowicach.

Z najnowszych danych Dentim Clinic wynika też, że blisko 40 proc. pacjentów traktuje leczenie jako inwestycję w wizerunek. - Wizytę u dentysty traktujemy tak samo jak u kosmetyczki czy u fryzjera - mówi Faferko.

Polacy przez lata nie dbali o zęby i w efekcie próchnicę ma 95 proc. dzieci i 99 proc. dorosłych



Taka inwestycja do tanich nie należy. Np. wybielenie zębów to wydatek rzędu tysiąca złotych. Chętnych nie brakuje. Na samo tylko wybielenie zębów najpopularniejszą w Hollywood metodą „beyond” Polacy wydali w ubiegłym roku 25 mln zł. - Bywa, że na nowy uśmiech pacjent wydaje w jednym gabinecie nawet 50 tys. zł - mówi Faferko.

Szybko przybywa też chętnych na aparaty ortodontyczne. O ile jeszcze do niedawna zakładały je głównie nastolatki, o tyle coraz częściej decydują się na to całe rodziny. - Kiedyś średnia wieku pacjentów nie przekraczała 20 lat, a dziś przychodzą do nas nawet osoby po trzydziestce - mówi Faferko. Koszt? 2,5 tys. zł plus leczenie. Razem nawet 10 tys. zł za osobę.

W zdobyciu pieniędzy na leczenie pomagają sami lekarze. Bez ruszania się z gabinetu można dostać kredyt w banku nawet na 55 tys. zł. Jeśli dentysta nie ma podpisanej umowy z bankiem, sam rozkłada płatności na raty. Oprocentowanie? 1 proc. miesięcznie. Tańszej oferty nie znajdziemy w żadnym banku. ●